

V. IN MEMORIAM

JAN TACINA
(1909-1990)

16 grudnia 1990 roku zmarł w Katowicach znany i ceniony muzyk, folklorysta, zwany Śląskim Kolbergiem, Jan Tacina. Urodził się 25 października 1909 roku w Oldrzychowicach na Zaolziu. Szkołę średnią rozpoczął w polskim gimnazjum w Cieszynie, a ukończył w seminarium nauczycielskim w Borku. Nauczycielem, który dostrzegł, docenił i rozwinął uzdolnienia i młodzieńcze zamiłowania Jana Taciny (w zakresie zbieractwa rodzimego folkloru) – był wówczas prof. Karol Hławiczka.

Po krótkim okresie pracy nauczycielskiej w Ustroniu, Jan Tacina przeniósł się do Hołdunowa pod Katowicami, aby móc podjąć studia wyższe w Konserwatorium Muzycznym w Katowicach. Po ukończeniu studiów w 1938 roku rozpoczął pracę w Instytucie Śląskim, studiując jednocześnie zaocznie na Wydziale Pedagogicznym w Katowicach.

Plonem pracy zbierackiej Jana Taciny z okresu 20-lecia międzywojennego był bogaty zbiór cieszyńskich pieśni ludowych i Zaolzia, przekazany Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (zamieszczony przez Stefana Stoińskiego i Józefa Ligezę w II i III tomie „Pieśni ludu polskiego na Śląsku”) oraz zapis ponad 600 pieśni i tańców śląskich, i nagranie 50 płyt (na wałkach woskowych) dla Archiwum Fonograficznego w Poznaniu.

Wiosną 1940 roku Jan Tacina został aresztowany przez Gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau i Gusen, gdzie przebywał do końca 1941 roku. Resztę okupacji spędził jako zesłaniec obozowy w hucie w Linzu. Twórcze echo tego okresu życia Jana Taciny to tom 550 pieśni i wierszy opracowanych wspólnie z bardem polskiej pieśni obozowej – Aleksandrem Kulisiewiczem – i złożonych w Wydawnictwie Muzycznym w Krakowie w latach siedemdziesiątych.

Po II wojnie światowej osiedlił się Jan Tacina w Bielsku i rozpoczął pracę w szkolnictwie zawodowym. W latach 1950-1961 był pracownikiem Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Uczestnicząc w zbieraniu folkloru muzycznego gromadził i inwentaryzował pieśni i tańce ludowe z terenu Śląska Cieszyńskiego, Górnego i Opolskiego. Zgromadził wtedy 536 pozycji pieśniarskich od 253 wykonawców zamieszkujących 9 powiatów ówczesnego województwa katowickiego.

W roku 1956 Jan Tacina kończy katowicką Wyższą Szkołę Muzyczną specjalizując się w wychowaniu muzycznym. To kolejne pole fascynacji. Pedagogika zaowocowała stworzeniem przez Niego nowej, unikatowej metody wychowania muzycznego w szkole podstawowej – metody całościowej. Teoria nauczania tego przedmiotu sprawdzana była eksperymentalnie przez 8 lat w kilku szkołach w Bielsku-Białej oraz za granicą i obserwowana przez ośrodki metodyczne krajowe i zagraniczne. Została udoskonalona i zweryfikowana w praktycznych doświadczeniach pedagogicznych. Do jej wprowadzenia wydał autor własnym nakładem podręcznik dla klas I-IV oraz podręcznik nauki gry na skrzypcach. Wydał również dwie prace teoretyczne *Nauka melodii* i *Nauczanie muzyki na stopniu podstawowym*. Lata wyczerpanej pracy i eksperymentów pedagogicznych czynionych na własny koszt nie dały pożądanego rezultatu, bowiem nowa metoda nauczania muzyki nie znalazła uznania u ówczesnych władz oświatowych. Zawiedziony i roz-

goryczony Jan Tacina w 1967 roku podejmuje pracę w dziale etnografii Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej, gdzie pracuje nieprzerwanie do 1976 roku. Okres ten wypełniony był mrówczą, niezwykle sumienną i systematyczną pracą, polegającą na prowadzeniu badań terenowych z zakresu folkloru muzycznego i słownego, z pogranicza śląsko-krakowskiego (głównie żywieckiego) oraz gromadzeniu pieśni, przyspiewek, zapisów o różnym charakterze, w tym choreograficznych, i związanych z obrzędowością ludową. Dokumentował również sylwetki instrumentalistów, śpiewaków i gawędziarzy, a także poetów ludowych. Gromadził też materiały gwarowe i muzykanckie, rękopiśmienne teksty instrumentalne, dzięki czemu posiadamy obecnie repertuar nie istniejących już kapel i wirtuozów ludowego instrumentarium beskidzkiego.

Pozostawił po sobie w Muzeum Bielskim archiwum materiałów w różnej postaci, zawierające około 2 tysięcy pozycji.

Plonem jego pracy popularyzatorskiej w tym okresie były liczne publikacje zamieszczane w regionalnych periodykach jak: „Kalendarz Śląski”, „Kalendarz Beskidzki”, „Zaranie Śląskie” czy na łamach lokalnej prasy. Publikował zbiory nutowe i towarzyszące im opisy obrzędów i obyczajów, szkice popularyzatorskie z dziejów folklorystyki na Śląsku, sylwetki informatorów, zbieraczy, muzykantów; pisał wiele o tańcach i instrumentach ludowych.

Z ogromnego dorobku Jana Taciny – zbioru liczącego około 14 tysięcy pieśni, zapisów tanecznych i innych, tylko niewielką część udało się opublikować. Są to: „Gronie nasze gronie” – pieśni ludowe znad źródeł Olzy (1959), „Pieśni ludowe Śląska Opolskiego (1963), „Śląskie tańce ludowe” t. I Śląsk Cieszyński (1981), „Śląskie tańce ludowe” t. III – Górny Śląsk (1987) oraz „Po kołędzie” – kołędnicze pieśni ludowe (1987). Pozostałe, to bądź zbiory przygotowane do druku jak: dwa tomy pieśni ludowych bielsko-cieszyńskich, czy tom pieśni ludowych pszczyńsko-rybnickich, bądź materiały czekające na opracowanie i wydanie.

Nie było danym Janowi Tacinie dożyć opublikowania efektów swojej ostatniej pasji życia jaką było dla Niego, po przejściu na emeryturę (w 1976 roku), opracowywanie chorałów kościelnych dla potrzeb ogółu parafii kościoła ewangelicko-augsburskiego w kraju. Ten człowiek najgłębszej wiary i autentycznej religijności był też wielkim patriotą. Od roku 1939 należał do koleżeńkiego stowarzyszenia „Acord”, którego założyciele (12 młodych ludzi o podobnych zainteresowaniach) złożyli przysięgę pracy dla dobra Ojczyzny do ostatnich dni. Jak i inni Jan Tacina przysięgi tej dochował.

Nadzwyczaj pracowity, niezwykle skromny i naturalny, Jan Tacina nie został za życia w pełni dostrzeżony i należycie wynagrodzony, pomimo tego, że wiele o Nim dobrego powiedziano i napisano, w tym prace dyplomowe i magisterskie. Jego jedyne wyróżnienia to: nagrody, m.in. im. Oskara Kolberga, Juliusza Ligonja i Karola Miarki oraz „Sowa Beskidów”. W pamięci pozostanie jednak jako osobowość nieprzeciętna, człowiek wielkiej powagi, spokoju i spolegliwości. Był długoletnim, czynnym i godnym członkiem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Kultura muzyczna i folklorystyka śląska poniosły dużą stratę, gdyż mimo podeszłego wieku był pełen planów, młodzieńczego zapału, siły inspiracyjnej i uporu w staraniach o wydanie i upowszechnienie dorobku swojego życia.

Byłoby wielką stratą gdyby dorobek ten nie został upowszechniony.

Bernadetta Turno